

Bałdyga, Robert

"Preegzystencja, nieśmiertelność, reinkarnacja", Battista Mondin, Kraków 1996 : [recenzja]

Studia Teologiczne 15, 385-386

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie ma wątpliwości, że nasz „zachodni” styl życia oparty na zaawansowanej technologii rolniczej daje ludziom możliwość prowadzenia wygodnego, szczęśliwego życia. Ale nie wszystkim, gdyż są takie miejsca gdzie mieszkańcy Ziemi żyją w wielkiej biedzie i wielu z nich cierpi w skutek poważnego niedożywienia.

Książka Bernarda Campbella jest bardzo szeroką odpowiedzią na pytanie: „*Co powinniśmy zrobić aby ocalić siebie?*”. Wciąż stajemy wobec tych samych problemów, wobec których stawali nasi przodkowie - problemów przeżycia. Wciąż jesteśmy całkowicie i nieodwołalnie zależni od przyrody tego świata, od życia roślin i zwierząt z którymi go zamieszkujemy. Jesteśmy częścią przyrody i nasza zależność od niej nie może być umniejszona przez jakieś inne elementy - jak np. technika, bo przecież taka technika nie zapewni nam przeżycia. Zależy to przede wszystkim od stopnia równowagi z naszymi zasobami i tempa wykorzystania ich. Głód który zagraża tak wielu populacjom ludzkim pokazuje, że jesteśmy już poważnie zadłużeni u natury, a jej zasoby są ograniczone.

Grażyna Wójcik

Battista Mondin, *Preegzystencja nieśmiertelność, reinkarnacja*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996.

W dzisiejszych czasach ludzie Zachodu często szukają odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia duszy i jej losów po śmierci. Pytania te mają swe podłoże w fakcie zagubienia czy też odsunięcia na dalszy plan wymiaru duchowego człowieka, co spowodowane jest przez czysto materialistyczne, konsumpcyjne nastawienie społeczeństw XIX i XX w. do życia. Jednocześnie dostrzec można we współczesnych nam czasach zapotrzebowanie, pogoń za religijnym i duchowym odrodzeniem życia i osoby. Tęsknoty te dostrzegane są nie tylko przez chrześcijaństwo, ale również m.in. przez religie Wschodu, które przynoszą za sobą różne „atrakcyjne”, z pozoru, koncepcje osoby i jej losu po śmierci. Jedną z nich jest teoria reinkarnacji, która powoli przenika nie tylko zlaicyzowane grupy społeczeństw ale również pojawia się wśród chrześcijan. Powody dla których jest ona przyjmowana, są jednak diametralnie różne od tych, dla jakich jest przyjmowana w myśli religijnej Wschodu. Wśród nich należy wymienić, idąc za autorem tej książki, co najmniej dwa:

- zanik wiary w życie pozagrobowe, a co za tym idzie poszukiwanie alternatywnej drogi zbawienia;
- niedostrzeganie przez współczesnego człowieka, ontologicznego bogactwa pojęcia osoby;

Powyższa pozycja książkowa składa się z trzech następujących rozdziałów, z których każdy zakończony jest podsumowaniem.

1. Preegzystencja i reinkarnacja w myśli greckiej i indyjskiej.
2. Problem duszy w ujęciu filozoficznym.
3. Nauczanie chrześcijańskie o losie osoby i duszy po śmierci.

Część pierwsza ukazuje w sposób skrótowy, że teorii reinkarnacji nie istniała tylko w myśli religijnej Wschodu, lecz miała również swoich zwolenników wśród

przedstawiciele filozofii zachodniej. Do tychże przedstawiciele autor zalicza min. Pitagorasa, Platona, Empedoklesa czy też Augustyna. Mondini nie poprzestaje na przedstawieniu tylko poglądów wyżej wymienionych filozofów, ale opisuje również kilka religii wschodnich, w których doktryna o metempsychozie (reinkarnacji) jest dogmatem. Pierwszy rozdział jest więc wprowadzeniem w zagadnienie kolejnych wcieleń duszy.

Część druga przedstawia doktrynę o wędrówce dusz w perspektywie zagadnienia człowieka w jego wymiarach duchowym, cielesnym i społecznym. Autor ukazuje w tym rozdziale, że myśl o reinkarnacji może istnieć tylko w powiązaniu z pojęciem osoby, i pojawia się ona tam gdzie bogactwo ontologiczne (człowieka?) tego pojęcia nie zostało jeszcze ujawnione, czy też przywrócone.

Mondini w tym rozdziale przedstawia człowieka jako konkretny byt ludzki, jako niepowtarzalny i jednorazowy byt duchowy i cielesny, przeciwstawiając się tym samym nauczaniu min. takich filozofów nowożytnych jak Hum, Kant, Fichte, Hegel, Schopenhauer. Filozofowie ci negowali złożoność substancjonalną osoby ze względów bądź gnozeologicznych, bądź metafizycznych. Autor nie wchodzi w polemikę z argumentacją poszczególnych myślicieli, lecz ogranicza się do podania powodów dla których nie powinno się podpisywać pod ich poglądami.

Część trzecia, ostatnia, podaje naukę Kościoła Katolickiego o wartości osoby i jej losów po śmierci. W poprzednich rozdziałach autor przedstawił teorię reinkarnacji, jak również przedstawił bogactwo ontologiczne pojęcia osoby we wszystkich jej wymiarach. Rozdział ten jest podsumowaniem wcześniejszych wywodów, w nim też następuje ukazanie iż dla niechrześcijan idea metempsychozy jest hipotezą racjonalnie nie uzasadnioną, jak również uzasadnienie że dla chrześcijan teoria o kolejnych wcieleniach duszy jest nie do przyjęcia ponieważ pozostaje ona w bezpośredniej sprzeczności z jednym z fundamentalnych dogmatów ich wyznania wiary : Oczekuję wskrzeszenia umarłych.

Książka ta nie jest adresowana do czytelników którzy nie mieli kontaktu z filozofią, jest napisana dość trudnym językiem i wymaga więcej niż tylko pobieżnych wiadomości z zakresu filozofii. Powyższa pozycja nie porusza w sposób dostateczny samego zagadnienia reinkarnacji czy też preegzystencji, tematy te są potraktowane dość pobieżnie. Duży nacisk natomiast autor położył na same pojęcie osoby, co może być spowodowane pragnieniem ukazania bogactwa tego pojęcia współczesnemu człowiekowi.

Robert Baldyga

Andrzej Zwoliński, *Anatomia sekty*, Wydawnictwo „Gotów”, Kraków 1996.

Współczesny świat, obfituje w różnego rodzaju powstające grupy, ogólnie określane mianem sekt, które zdają się rozmnażać niczym pączkujące drożdże, bazując na, tak to chyba można jedynie nazwać, naiwności, zaślepieniu, niewiedzy ludzi, zwłaszcza młodych. Zjawisko to nie jest obce także na naszym, rodzimym „gruncie”.